

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Podatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Wacława Kr. Cz. M.
 Sobota: Michała Archanioła.
 Niedziela: Hieronima W. D. K.
 Poniedziałek: Remigjusza B. W.

Wschód słońca o godzinie 5-jej minut 41
 Zachód " " " " " " 6-jej " " 1
 Długość dnia godzin 12 " " 20
 Ubyło " " " " " " 4 " " 25

Wschód księżycy o godzinie 7 minut 45 w.
 Zachód " " " " " " 0 w.
 Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 7 (st. 1 c. 7)
 Dziś o godzinie 4-jej zrana ciepła 8°.

Wtorek: Aniołów Stróżów,
 Środa: Kandyda i Ewalda MM.
 Czwartek: Franciszka Serafic. W.
 Piątek: Placyda i Donata MM.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/251, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędné biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wacława św., jutro Dąbżoga.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków delegowanych z zarządu Towarzystwa dobroczynności do rozpatrzenia działalności kas rzemieślniczych cyrkulowych. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.)—Posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska, 41—7½ wieczorem.)

Wystawy stale: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-jej zrana do 4-jej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-jej zrana do 8-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy Świat № 27—od 10-jej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej zrana do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-jej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej zrana do 4-jej po południu, dla rzemieślników od 7—9-jej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-jej zrana do 4-jej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-jej zrana do 6-jej po południu.)—Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-jej zrana do 6-jej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chelmińskiego. (Gmach resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-jej zrana do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowawcy zakładów naukowych kop. 10.)—Wystawa doboru owoców krajowych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Bagatela, 3—od 10-jej zrana do 6-jej wieczorem. Członkowie Towarzystwa bezpłatnie, dla innych osób wejście kop. 20.)

Jarmarki: Czwarty dzień jarmarku chmielarskiego. (Zabudowania bankowe, Nowogrodzka, 39—od 7-jej zrana do 6-jej wieczorem.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś melodramat Suego „Tulać”; „panie Barszczewska, Bogusławska, Borkowska, Grabowiecka-Płońska, Micińska, Ostrowska i Szymanowska; pp. Bolesłowski, Krogulski, Leszczyński, Ładnowski, Mikulski, Narkiewicz, Owerlo, Prażmowski, Paliński, Szymanowski, Tatariewicz, Wojdałowicz i Zejdowski; jutro opera Gounoda „Faust” z udziałem pani Saville oraz pp. Giraud i Broggi-Muttini’ego;—Letni (w ogrodzie Saskim): dziś obrazek sceniczny Przybylskiego „Bzy kwitną”; panie Czakówna, Rakiewiczowa i p. Nowicki, oraz komedia Bałuckiego „Grube ryby”; panie Micińska, Szymborska i Trapszo; pp. Frenkel, Grzywiński, Holtzman, Roland, Sikorski i Wolski; jutro krotchwila Jordana „Pierwszy pacjent” (pierwszy raz) oraz sztuka Girardina „Wina kobiety” (pierwszy raz);—Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś operetka Lecocq’a „Ali-Baba”; panie Czosnowska i Manowska; pp. Dyliński, Jagielski, Misiewicz, Morozowicz, Makowiecki, Rutkowski, Rzeźnik i Turczyński, oraz personel baletowy; jutro operetka Offenbacha „Piękna Helena” z udziałem panny Czosnowskiej. (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowiełka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-jej zrana do 1-jej po południu; kasy zaś oddzielne we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-jej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-jej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawę znajduje się na dzień dzisiejszy 16817 rs. 19½ kop (Pożyczki wydawane będą od 9—12-jej przed południem; prolongata walorów od 9—10-jej zrana, wykupy zaś od 9-jej zrana do 2-jej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Zbiór praw** w nr. 150 zamieszcza rozporządzenie o przemianowaniu miejscowości, zajętych pod koszary wojskowe w pobliżu Ostrołki: na „Sztab kulniowski” i „Sztab Nizenowogrodzki”.

— **Now. wr.** donosi, iż poseł niemiecki, generał Werder, wraca do Petersburga w d. 27-ym b. m.

— Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu doby od godziny 12-jej w południe

d. 26-go do tej samej godziny dnia 27-go września w szpitalu na Pradze pozostało chorych 6; w szpitalu żydowskim wyzdrowiał 1, pozostało 2 chorych. Razem więc pozostało chorych 8 (w tej liczbie 1 z podejrzanemi objawami choroby), kiedy z poprzedniego dnia pozostało ich 10. W ciągu tejże samej doby wyzdrowieli i wypisani zostali: ze szpitala żydowskiego Hela Gontarska z ul. Mitej nr. 69 i ze szpitala zapasowego Marjanna Olszewska z Piotrkowa.

— Według zamieszczonego w *Warsz. Dniwniku* sprawozdania o przebiegu epidemii cholery w guberniach Królestwa Polskiego, w obrębie gubernji warszawskiej w d. 23 i 24-ym września: w powiecie warszawskim zachorowała 1 osoba, wyzdrowiała 4, pozostało chorych 8; w powiecie łowickim wyzdrowiało osób 2, zmarła 1, pozostał chory 1. W obrębie gubernji kaliskiej od d. 19-go do d. 21-go września zachorowało osób 5, wyzdrowiało 16, zmarło 4, pozostało chorych 13. W obrębie gubernji kieleckiej od d. 20-go do 22-go września zachorowało osób 21, wyzdrowiało 28, zmarło 5, pozostało chorych 28. W obrębie gubernji łomżyńskiej od d. 20-go do d. 23 września wyzdrowiała 1 osoba i chorych więcej nie pozostało. W obrębie gubernji lubelskiej w d. 21-ym i 22-im września zachorowały 2 osoby, wyzdrowiało 14, zmarło 5, pozostało chorych 15. W gubernji piotrkowskiej w d. 21 i 22-ym września zachorowało osób 25, wyzdrowiało 37, zmarło 13, pozostało chorych 96. W obrębie gubernji płockiej w d. 19 i 20-go września wyzdrowiały 4 osoby i chorych więcej nie pozostało. W obrębie gubernji radomskiej w ciągu d. 20 i 23-go września zachorowało osób 6, wyzdrowiało 12, zmarło 4, pozostało chorych 6. W obrębie gubernji siedleckiej w ciągu d. 20-go i 21-go września zachorowało osób 24, wyzdrowiało 9, zmarło 5, pozostało chorych 14.

— W dalszym ciągu restauracji, przedsięwziętej w gmachu magistratu warszawskiego, zamierzonym jest nabycie do sali balowej nowych wytwornych świeczników brązowych z reflektorami z różowego szkła, do sali zaś portretowej pięknej posadzki wzorzystej.

— Przy układaniu rur wodociagowych na Pradze ukazała się w ostatnich dniach na ulicach Brzeskiej i Targowej woda zaskórna. Pomimo tej przeszkody roboty postępują zupełnie prawidłowo, tak, że przed listopadem spodziewać się należy zupełnego ukończenia tegorocznego programu. W sobotę rozpoczyna inż. Preyss dwie nowe linje na ulicach Żabkowskiej i Wileńskiej.

— Od d. 1-go października rozkład jazdy tramwajów na kolei wilanowskiej o tyle ulegnie zmianie, iż ostatni wagon wychodzić będzie z rogatki Mokotowskiej o godz. 7-jej, z Wilanowa o godz. 8-jej wieczorem.

— W przyszłym miesiącu pobłogosławiony będzie w Paryżu związek małżeński pomiędzy znanym fabrykantem tutejszym, p. Kazimierzem Granzowem z Kawęczyna a panną Marją del Pilar hrabianką de la Serda z Madrytu. Na obrzęd zaślubin udaje się wiele osób z warszawskiego świata finansowo-przemysłowego.

— W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: wicedyrektor departamentu górniczego członek rady przemysłowo-handlowej rz. r. st. Afrosimow do Lublina, urzędnik do szczególnych zleceń rz. r. st. Popow do Petersburga; przyjechał z zagranicy profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. dr. Ziłow.

— **Z teatru i muzyki.**
 * (St. Ciech.) Główną cechą, wyróżniającą występ wczorajszy p. Giraldoniego w roli Tonia w op. „Pajace” Leoncavalla, była zbyt widoczna chęć zrobienia czegoś odmiennego w porównaniu z dotychczasowymi wykonawcami tej partji. Jeżeli strona wokalna zyskała cokolwiek na tem,

to jednakże sama postać nie zdołała przybrać w scenicznem traktowaniu przez utalentowanego śpiewaka form rzeczywiście plastycznych, drgających życiem i naturalną swobodą.

„Tonio” p. Giraldoniego, jak obecnie, jest figurą zanadto „robioną”, zwłaszcza w scenie „komedji.”

Pod tym względem za wzór służyć może p. Konarska, której Nedda jest jakby z życia pochwyconą.

Artystka zdaje się wraz z każdym występem zyskiwać na sile wyrazu i umiejętności aktorskiej.

Obsady dopełniali: p. Giraud, jako wybory Canio, oraz p. Broggi-Muttini, zawsze cieszący się powodzeniem w tak podatnej dla niego roli Sylwia. Serenada arlekina, jak zwykle, była sukcesem p. Morlachi’ego.

Operą dyrygował p. Trombini, ożywiając całość iskierką prawdziwie południowego temperamentu.

* Dyrekcja teatrów warszawskich zaangażowała jednego z pierwszych tenorów włoskich, który z początkiem przyszłego tygodnia zawitać ma do Warszawy.

* Pani Saville da się słyszeć w przyszłym tygodniu między innymi operami i w „Violecie” Verdiego.

* Wkrótce ma się odbyć w teatrze Wielkim widowisko poranne na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich.

* „Ciotkę Karola” grano wczoraj po raz 44-ty przy pełnym teatrze.

Następne przedstawienie tej zabawnej krotchwili naznaczone na wtorek przyszły.

* Zmieniony repertuar teatru Nowego zapowiada na jutro „Piękną Helenę”.

— Monety pamiątkowe.

Przed paru tygodniami wzmiankowaliśmy o znalezieniu pod fundamentem odnawianego obecnie posągu Kopernika kilkunastu starych monet i medali z rozmaitych epok.

Monety te obecnie dokładnie oczyścił z pokrywającej je rdzy i pleśni znany chemik tutejszy, p. Br. Z., tak, iż wszystkie napisy i rysunki najdokładniej już rozpoznnać można.

Z pomiędzy znalezionych sztuk na szczególną uwagę zasługują: 1) srebrny pieniążek o średnicy 22 milimetrów z napisem: *Sigismund. Rex. Pol. Grossus civit. Elbin. 1539*; 2) medal srebrny z portretem Fryderyka Augusta I-go i z napisem: „Fryderykowi Augustowi, Królowi Saskiemu etc., Towarzystwo Król. Przyjaciół Nauk przez Niego ustalone. 1808”; 3) medal miedziany z r. 1790-go; 5) srebrna dwufrankówka z portretem Napoleona I-go; 4) medal miedziany z napisem: *Universitas Liter. Regia Varsaviensis Aug... civis Alexandri I condita A. D. XIII Kal. Decem. MDCCXVI...* 6) cztery monety srebrne z XVI-go wieku; 6) różne monety z r. 1821 i 1828-go i t. d.

Ogółem 11 monet i 7 medali.

Zarząd miejski, na wniosek p. prezydenta miasta, postanowił dołączyć do nich egzemplarze złotych i srebrnych pieniędzy, mających obecnie kurs w kraju, i razem złożyć je pod fundamentem pomnika na pamiątkę.

Pan Br. Z. ofiarował się podobno bezinteresownie zabezpieczyć wszystkie monety powyższe od dostępu powietrza i wilgoci, aby przeszkodzić ich rdzewieniu.

— **Cmentarz na Brudnie.**
 Magistrat tutejszy komunikuje nam z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

„Magistrat m. Warszawy ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż JE. Jenerał-Gubernator warszawski, po rozpatrzeniu przedstawionego przez magistrat projektu o zwiększeniu opłaty za place na cmentarzu brudzińskim; nabywane na własność dla grzebania ciał zmarłych, względnie do ich położenia przy podziale cmentarza na 3 oddziały, reskryptami z d. 24-go maja i 28-go sierpnia r. b. za nr. 5747 i

9393. raczył zezwolić na zmianę pierwszej połowy § 13 zatwierdzonych w d. 11-ym grudnia 1884-go r. za nr. 14410 przepisów o pobieraniu opłat na rzecz kasy pogrzebowej m. Warszawy za chowanie ciał zmarłych na cmentarzu rzymsko-katolickim na Brudnie, w sposób następujący:

I. Za nabycie na własność placu na cmentarzu rzymsko-katolickim brudzińskim, przestrzeni 5.25 arsz. kw. (8 lok. kw.) pobiera się opłatę stosownie do położenia tegoż, a mianowicie:

- a) za plac, położony w oddziale I-ym rs. 30;
- b) za plac w oddziale 2-im rs. 20;
- c) za plac w oddziale 3-im rs. 12.

II. Każdy nabywający plac na własność ma prawo wybrać go z liczby będących do rozporządzenia w danym oddziale.

III. Ciała zmarłych, dla których nie kupiono ziemi na własność, chowane będą w kolei zwyczajnej grzebania.

Uwaga. Rodziny zmarłych, pochowanych w oddziale 3-im cmentarza, dla których pogrzebania nie była wykupiona ziemia na własność, mają prawo nabycia tych placów do czasu nadejścia nowej kolei grzebania ciał zmarłych, w terminie, ustanowionym na zasadzie postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 12-go czerwca 1846-go r., przyczem należna wedle taryfy za nie opłata może być wnoszona do kasy pokładnego przy magistracie m. Warszawy w całości lub też w trzech równych częściach.

Place nieopłacone całkowicie z chwilą nadejścia nowej kolei chowania przechodzą do rozporządzenia zarządu cmentarza, po uprzednim zawiadomieniu o tem w gazetach miejscowych.

IV. Ustanowiona w drugiej części pomienionych przepisów (r. 1884) opłata za pozwolenie na ustawienie pomników tymczasowych na miejscach, nienabytych na własność, pozostaje bez zmiany.

Pod względem opłaty za nabywanie ziemi, cmentarz brudziński podzielony został na 3 oddziały, a mianowicie:

Do oddziału pierwszego zaliczono place, mieszczące się w czterech rzędach kwater, położonych z obu stron drogi głównej cmentarza, oznaczonych na planie cmentarnym lit. A i B z nnr. od 1—44 włącznie.

Do oddziału drugiego—place w następnych czterech rzędach kwater, po dwa z każdej strony drogi głównej, oznaczonych lit. C i D i nnr. od 1—44 włącznie.

Do oddziału trzeciego — place w pozostałych kwaterach.

Przepisy powyższe wprowadzone zostają w wykonanie od d. 1-go października r. b.

== Hymen u wioślarzy.

Wieczorki rodzinne w towarzystwie wioślarskiem cieszą się osobliwą sławą pod względem kojarzenia małżeństw, które poznały się pokochały na tych właśnie zebraniach towarzyskich.

Oprócz par, które z miodu zeszyły już na zwykłą strawę, w nadchodzącą sobotę odbędą się dwa śluby: p. Z. z p. K. i p. P. z p. S.

Obie pary wieczorkom rodzinnym zawdzięczają zbliżenie się—i sakrament.

Podobno warszawianki przed ślubem żądają od wioślarzy, aby zatrzymali dla siebie wiosła, damom zaś swego serca oddali... stery.

Bardzo słusznie...

== Chlorek.

Otrzymaliśmy cały szereg listów z miasta z zażaleniami na nieuczciwość pralni bielizny.

Oto wszystkie pralnie, prawie bez wyjątku, używają chlorku, który ułatwia pranie bielizny.

Nie byłoby w tem nic złego, gdyby nie to, że chlorek niszczy bieliznę w czasie bardzo krótkim.

Cały szereg prenumeratorów naszych żali się, że już po drugim praniu w pralni bielizna staje się nieprzydatną do użytku.

Skutkiem tego wiele osób zaczęło urządzać pranie w domu, a tylko męską bieliznę oddawać do pralni do prasowania, coż się jednak okazało?

Wkrótce na gorszych okazały się ślady chlorku, widoczna zatem, że w pralni bieliznę, przy prasowaniu splamioną, oczyszczono za pomocą chlorku.

Kilku bezzennyh narzeka, że po powtórnym użyciu bielizny musi kupować nową, co naturalnie pociąga za sobą koszt ogromny.

Co więcej, nawet bielizna, świeżo w sklepach kupiona, wkrótce zdradza ślady spaleniźny chlorkowej, pochodzące prawdopodobnie z prania jej zaraz po użyciu i przed oddaniem sklepowi do sprzedaży.

W ten to sposób chlorek stał się plagą tych wszystkich, co prania bielizny nie mogą lub nie chcą uskutecznić w domu.

O niszczącym wpływie chlorku wiadomo oddawna; pralnie pobierają ceny tak wysokie, że mogłyby obyć się bez tego niszczącego środka, a jednak go używają.

Jak więc nazwać można świadome niszczenie cudzej własności?

Wszak jest to conajmniej nieuczciwością, która domaga się jaknajrychlejszego usunięcia.

== Wisła.

Poziom wody na Wiśle obniżył się tak znacznie, iż wynosi zaledwie jedną stopę i 7 cali.

Wszystkie poprzednie mielizny ponownie wystąpiły na powierzchnię.

Draga parowa, pracująca przy smoku wodociagowym, spełniła swoje zadanie co do usunięcia piasków z rezultatem pożądanym.

Wobec coraz silniejszych chłódów, przy brzegu praskim w pobliżu łachy stanęły trzy omnibusy kąpielowe oraz budynek szkoły pływania.

Z nastąpieniem przyboru, statki owe będą wprowadzone do łachy na zimowe leże.

Wczoraj na przystań owocową nadeszła niewielka łódź z jabłkami.

== Kradzieże.

Zamieszkałemu pod № 26-ym przy ulicy Kruczej Kazimierzowi Ostrowskiemu skradziono w domu pod № 44-ym na Podwalu dwa kosztowne pierścionki, z tych jeden z rubinem, oraz portmonetkę z kilkunastoma rublami.—Z wozu frachtowego Symchy Rubinsteina skradziono towar galanteryjny, wartości około 200 rs.—Do mieszkania Ernestyny Węgrowskiej pod № 47-ym przy ulicy Wspólnej dostali się złodzieje przez okno i wynieśli garderobę oraz bieliznę.—Józefie Krakowskiej, mieszkającej Białej, w czasie przejazdu koleją terespolską w wagonie 3-iej klasy skradziono z walizki podręcznej, otworzonej za pomocą dobranego klucza mantylkę koronkową i pudełko z rozmaitymi klejnotami, razem wartości przeszło 300 rs.—Pod № 11-ym na Szerokim Dunaju z mieszkania Augusta Raulina skradziono bieliznę, srebra stołowe i kwity lombardowe; złodziejów Benjamin i Emila Walów ujęto, lecz bez łupu, który zdążyli ukryć.—Z mieszkania Silberberga pod № 12-ym przy ulicy Grzybowskiej skradziono zegarek i kilka sztuk garderoby.

== Przytrzymano.

Wspominaliśmy przed kilku tygodniami o Wincentym Sztajnie, który, sprzeniewierzywszy się na sumę około 3,000 rs., uciekł bez wieści.

Dzięki rozesłanym listom i telegramom gończym, Sztajna przytrzymano w Podwołoczyskach i odesłano do Kijowa.

Między poszkodowanymi, na 1,500 rs., znajduje się tutejszy kupiec Wolken.

== Przejechanie.

Za rogatką żąbkowską, w pobliżu Brudna, 70-letni Jan Gorowski, przez własną nieostrożność dostał się pod koła wozu parokonnego, powozonego przez Judkę Altera.

Starca, ze złamaną ręką, odwieziono do syna na Brudno.

== Fatalna pomyłka.

Zamieszkały na Szmulowiznie Kajetan Studziak, od kilku tygodni złożony chorobą, zamiast lekarstwa, napił się kwasu karbolowego.

Wzywany lekarz zopiniował, iż stan S. nie budzi nadziei.

== Zagadkowe zniknięcia.

Z domu pod № 5-ym przy ul. Kapitulnej zniknęła bez wieści 13-letnia Helena Powelska.

Zamieszkała pod № 25-ym na Starem Mieście Jadwiga Babińska, 14-letnia dziewczyna, wysłana po sprawunki, nie powróciła już od trzech dni.

Wreszcie z pod № 13-go przy ul. Twardej zniknął przed czterema dniami Tadeusz Krzywiński, liczący 15 lat wieku.

Na ślad zaginionych, pomimo usilnych poszukiwań, dotychczas nie natrafiono.

== Manjak samobójczy.

W ciągu ubiegłej doby Karol Kalinowski, 19-letni praktykant handlowy, dwukrotnie usiłował odebrać sobie życie.

Pierwszy raz w mieszkaniu wuja swego Augusta Wenkego na Kamionku truł się fosforem, lecz dzięki energicznej pomocy został uratowany.

Młodego desperata odwieziono do matki, lecz Kalinowski, pomimo, że był jeszcze mocno chory, zdołał umknąć i po raz drugi próbował pozbawić się życia przez utopienie w gliniankach.

Tonącego wydobyl Jan Mileczarek. Kalinowskiego z trudnością zdołano do zmysłów przyprzewadzić.

Nad manjakiem, który istotnego powodu rozpaczliwych zamachów nie potrafił wyjaśnić, został rozciągnięty baczny dozór.

NOTATNIK TERMINOWY:

— Do d. 30-go września rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o wsparcie z zapisu Rozalji Auerbachowej, przeznaczonego dla podupadłych kupców warszawskich, bez różnicy wyznania, podług uznania urzędu starszych zgromadzenia kupców.

NEKROLOGJA.



KAROLINA WANNER-SCHNECKENBURGER,

NAUCZYCIELKA,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 26 września 1894 r., przeżywszy lat 36. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej nastąpi w dniu 29-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie 4 i pół po południu, na cmentarz tegoż wyznania, na który to smutny obrządek zaprasza się przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4437

S. P.

Józefa Ablamowiczowa,

żona Józefa Edwarda Ablamowicza,

w dobrach Instyanów powiecie sejneńskim, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie sercowej, oddała Bogu ducha dnia 28 września 1894 r.

Pogrążeni w ciężkim smutku: mąż, córki i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające dnia 27-go b. m., to jest we czwartek do kościoła w Kopiowie i na pogrzeb dnia następnego. 4439

† W dniu 29-ym września r. b., to jest w sobotę, o godzinie 8-iej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę s. p. **Michała Kostańskiego**, a to z legatu przez niegdy Michała Kostańskiego uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 1076

† W dniu 29-ym września r. b., to jest w sobotę, o godzinie 8-iej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę s. p. **Józefa Kabatnika**, a to z legatu przez Eleonorę Kabatnikową uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 1

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Kamyszyn 24-go września. (Tel. Aj. półn.)—Na przestrzeni 251 wiorst od Bałaszowa do Kamyszyna otwarto prawidłowy ruch wszystkich pociągów.

POGŁOSKI O PRZESILENIU.

Berlin 27-go września. (Tel. pryw. Kur. War.)—Wszystkie pogłoski o przesileniu w łonie rządu, o ile dotyczą kanclerza Capriviego, półurzędownie uznają za bezpodstawne. Hr. Caprivi cieszy się zawsze jeszcze pełnym zaufaniem cesarza i nie zamierza ustąpić ze stanowiska. Mowa cesarska w Toruniu jest po myśli kanclerza. Nie odmówi on również swojego współdziałania przy wyborze środków zwalczania prądów wywrotowych, jak je określił cesarz w mowie królewskiej.

KOMPROMIS SZLACHECKI.

Praga czeska 27-go września. (Tel. pryw. K. War.)—Kurja magnatów niemieckich stara się o zawarcie wobec wyborów do sejmu czeskiego kompromisu z czeskimi magnatami. Jestto naturalny skutek koalicji wiedeńskiej. Organy staroczeskie niezadowolone są z tego kompromisu, młodoczeni nazywają go wprost zdradą kraju ze strony szlachty czeskiej.

FAŁSZERZE MONETY.

Tryest 27-go września. (Tel. pryw. K. W.)—Pod Udine odkryto pracownię podrabiania srebrnych guldenów austriackich. Właściciel jej, ślusarz Cella, wraz z małżonką aresztowany.

ARESZTOWANIA.

Nizza 27-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—Aresztowano tu dwóch szpiegów włoskich.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 27-go września. (Tel. Aj. półn.)—Władze chińskie otrzymały doniesienia, że japończycy uderzyli równocześnie na pozycje chińskie w Andszu i w Wi-dszu, lecz zostali odparci. Powstańcy w Korei napadli na japończyków w Taiku. Ze Senlu posłano tam posiłki.

Londyn 27-go września. (Tel. Agencji półn.)—W Hiroszima zmobilizowano drugą armję japońską i wsadzono ją na okręta. Ministrowi wojny powierzona została komenda nad okrętami transportowymi, które pod konwojem drugiej eskadry japońskiej skierują się na morze żółte.

Londyn 16-go września. (Tel. Ajen. półn.)—Okręt wojenny chiński przytrzymał na kanale Forzy parowiec angielski „Pathan”, podejrzewając, że na parowcu tym znajduje się broń. Celem dokonania rewizji, parowiec przyprzewodzone do Ki-Lung.

Londyn 27-go września. (Tel. pryw. K. W.)—Dwóch kapitanów okrętów chińskich za tchórzostwo doraźnie zgładzono.

Londyn 27-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—
Japończycy rozpoczęli akcję zaczepną.

Londyn 27-go września. (Tel. pr. K. W.)—
Chińczycy zakupują pospiesznie okręty w Europie i w Ameryce. Dotąd niewiadomo, dokąd udała się flota japońska, która odplynęła z zapieczętowanymi rozkazami ze stacji morskiej Hai-Jung-tai (wyspa Bessi w zatoce koreańskiej; *przyp. red.*). Nową armję japońską w sile 30,000 ludzi wsadzają w Hiroshima na okręty. Dowodzi nią osobiście minister wojny jen. Oyama.

Szanghai 27-go września. (Tel. Ajen. półn.)—
Stosunki w miastach nadmorskich, w których mieszkają cudzoziemcy, stają się bardzo poważnymi. W Peinie i Tientsinie europejczy ci codziennie narażeni są na przykrości ze strony żołnierzy chińskich i tłumu ulicznego.

Szanghai 28-go września. (Tel. Ajen. półn.)—
Uroczystości z powodu sześćdziesiątej rocznicy urodzin cesarzowej wdowy chińskiej zostały zaniechane, ze względu na wielkie koszta.

Wiedeń 27-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—
Plakaty żądające powszechnego głosowania rozlepiono współcześnie z Wiedniem i Gracem także w Insbruku i Lincu.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 25-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
Ella.—Kongres.—Mowa ministra.—Difterja i koklusz.—Jack tyrolski.)

Coraz więcej się płąta sprawa o śmierci Elli. Neukomm ogłasza, że umyślnie, ażeby brata nie wzruszać, pisał mu, że Ella umarła przed seansem; że była ona bardzo chora, że nie chciał jej hipnotyzować, ale ona aż w ręce klaskała z radości, że się przed doktorem Vragassy popisie, który umyślnie na to zjechał. Nadlekarz powiatowy, dr. Josza, przesłał ministrowi spraw wewnętrznych obszerne sprawozdanie. Opowiada w niem: „W ciągu dziesięciu lat wielokrotnie Ellę leczyłem i już w r. z. zmuszony byłem uprzedzić rodziców, że wskutek nieregularnej innerwacji systemu krwionośnego każdej chwili śmierci Elli nastąpić może. Wraz z lekarzem domowym byliśmy zmuszeni uciec się do suggestji w hipnozie, gdyż Ella wszelkie pożywienie odrzucała, albo użyte oddawała; po suggestji następowało zaraz normalne odżywianie. Cierpiała na straszne bóle głowy, które światło, nawet najslabsze, zwiększało; musiała w ciemności przebywać. Raz przez dwa tygodnie ciągle krzyczała, tak, że aż głos straciła. Suggestja okazała się środkiem, który jej życie ratował. O uspieniach przez Neukomma wiedziałem tylko ze słucho. Po śmierci, na żądanie ojca, badano mózg. Był zupełnie bezkrwisty, tak, że po 39-iu godzinach, jeszcze nie było śladu psucia się. Dajnoza orzekła anemję (*oedem*) mózgu. Dalsza sekcja zwłok była zbyteczną. Nadzwyczajna bezkrwistość mogła atoli być i doraźnym wypadkiem. Nikt nie jest przecież w możności udowodnić, że powodem śmierci była hipnoza. Ella nadzwyczajnie nerwowa czuła się dumną z tego, że była wybornym medjum, sama się o hipnotyzowanie dopominała.” Zaraz po ogłoszeniu tego sprawozdania, lekarz z Pesztu, który sekcji dokonał, ogłosił, że orzeczenie swoje zreformował w inny sposób, niż to dr. Josza podaje. Urosną ztąd stopy akt sądowych.

Może nie bez ideowego związku ze sprawami tej kategorii jest mowa, którą minister Madeyski powitał kongres przyrodników i lekarzy. Podniósłszy ogromny, epokowy postęp i zdobycze nauk przyrodniczych, rzekł:

...A przecież prawdziwego przyjaciela ludzkości nie rzadko przejmuje trwożne uczucie. Czy postęp ten i jego następstwa, zmiany wszelkich stosunków materialnych nie są za drogo okupione? Czy nie jest może ich ceną wyparcie dóbr idealnych, które się człowiekowi zawsze, jako najwyższe, przejawiają? Czyliż rozszerzone poznanie świata zmysłowego ma nam zaprzęć drogę do świata dobra i piękna? Czyliż materialny dobrobyt ma być wyłączeniem hasłem dla rozwijającej się ludzkości? Nie, panowie, obawy takie są bezzasadne. Potężna umiejętność dobijająca się prawdy, dążąca do podniesienia przewagi ducha ludzkiego nad potęgami przyrody, wywołuje mimowoli nierówności, surowości, jednostronności, skrajne twierdzenia, które nie oglądają się na potrzebę dowodów, mniemania osobiste zanadto biorą nieraz górę. Jest to przyrodzony błąd rzeczy. Niejedno ostre starcie, niejedna gorzka walka znamionuje zawsze studja przejściowe, które musi przebywać każda nauka, mająca się rozszerzyć, pogłębić i dojść do syntezy. Ale walka ta sroży się przeważnie po za nauką, często wiedzie ją dyletantyzm, strojący się w pióra i powagę nauki, który w zakresie wymagającym najskrupulatniejszej ostrożności, przez zuchwałe wnioski

i niedojrzałe hipotezy w procesie myślenia duchów niesamodzielnych zgubnie wywołuje spustoszenia. Im wyżej na drabinie naukowej doskonałości, im bliżej szczytów, gdzie królują bohaterowie nauki, tem spokojniej jest; tam znika jednostronność, tam staje się wyraźną dążność połączenia nauk przyrodniczych i duchowych w jedną całość, w dążność do ogólnego, harmonijnego pojmowania i rozwoju. To jest waszym celem panowie, to jest także celem państwa w zakresie interesów cywilizacyjnych...”

Dobrego nigdy za dużo, więc po referatach w Peszcie wykładali i tutaj na kongresie: Behring, Ehrlich i Wassermann o leczeniu difterji. Zwierzętom, których się zaraza nie czepia, koniom i kozom, zaszczepta się jad dyfte-rji. Zwierzętom tym utacza się krew; krew się zsiada, a pod ciałami stałymi osiada woda, surowica. Tę surowicę stosownie przyrządzoną (procedura dosyć kosztowna) wstrzykuje się dzieciom chorym, żeby je uleczyć—rezultaty są już dowodne, wspaniałe—a dzieciom zdrowym, żeby je ochronić, zabezpieczyć. Ta zdobycz nauki, pochodząca z Berlina, jest kolosalna. Dotąd na 10 milionów ludzi w ciągu dziesięciu lat umierały 2 miliony na difterję. Jak surowica, tak i mleko immunizowanych zwierząt służy już za lekarstwo na wiele chorób. Nauka dojdzie do zwalczania tyfusu i innych zaraz tym samym systemem, którym oddawna ospę unieszkodliwiono.

W sekcji chorób dziecięcych wyłożył dr. Rehn z Frankfurtu, że koklusz leczy używaniem migdałowego niedokwasu antipiryny (*mandelsaures antipirin*).

Na zebraniu chemików wyłożył dr. Fabian z Warszawy sposoby nowego fałszowania herbaty w Rosji. Przekaza-no komitetowi badanie tej sprawy oraz dopuszczalności farb smołowych (*Theerfarbstoffe*) do zabarwiania przedmiotów żywności.

W Insbruku popłoch; znaleziono pokrajane zwłoki jednej kelnerki; znaleziono zwłoki drugiej niewiasty w podobny sposób zmasakrowane; znaleziono w pobliżu trzecie podobne zwłoki. Mordercę widziano; ofiary broniły się, ma twarz całą podrapaną; opisują jego ubiór itd.—ale ślad dotąd zaginął. A.

*

Berlin, 26-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
[Nowa świątynia.—„Tkacze”.—„Théâtre libre” w Berlinie.]

Książe-biskup wrocławski, kardynał Kopp, dokonał w dniu dzisiejszym solennego aktu konsekracji nowo zbudowanego kościoła św. Piusa, położonego przy Pallisadenstrasse we wschodniej dzielnicy stolicy, zamieszkaanej bardzo licznie przez ubogą ludność robotniczą polską. Książe-biskup przybył już o godz. 7-ej zrana do nowego kościoła, u którego wejścia witany był przez licznie zebrane duchowieństwo. Po akcie konsekracji odbyła się solenna wotywa, odprawiona przez kardynała, na którą przybyli liczni goście, w ich liczbie minister oświaty Bosse, minister finansów Miquel, wyższy radca rejencyjny v. der Marwitz, radca budowniczy Kuster, inspektor budowniczy Wewer i inni. Minister Bosse, z polecenia cesarza, doręczył proboszczowi u św. Piusa, Frankowi, pełniącemu tam obowiązki te od r. 1888-go, order Orła czerwonego czwartej klasy. Nowy kościół, zbudowany podług planów budowniczego Hasaka w stylu gotyku marchijskiego z cegły, wzdłuż ma 62 metrów, wszerz 23 metrów, wysoki na 20 metrów; pomieścić może 3000 osób. Koszty budowy wyniosły 360,000 marek, które pokryto ze składek, zbieranych w całych Niemczech.

Na scenie teatru niemieckiego wczoraj po raz pierwszy wystawiono „Tkaczów” Gerharta Hauptmanna. Dramat ten, rozgrywający się na tle stosunków ludności, oddanej na Szlaku przemysłowi tkackiemu, nader silne na widzach wywarł wrażenie. Bo też Hauptmann posiada szczególniejszą sztukę kreślenia w kilku rysach swoich figur tak dosadnie i wyraziście, że głębiej duszy wstrząsają-cem drgają życiem, a nadto przedstawia je w takim oświetleniu, że się uwypuklają i uwydatniają z prawdą przedziwną. Osnowa dramatu, nader zręczna, uwagę widzów aż do ostatniej chwili trzyma na uwiezi. Nie dziw też, że oklaskom i wywoływaniem autora nie było końca. Chyba autor, obecny na przedstawieniu, nigdy jeszcze nie był przedmiotem takiej owacji, jaka spotkała go wczorajszego wieczora. Inscenizacja była wzorowa, gra również; gdyby mi przyszło wyliczyć artystów, którzy wyróżniali się zaszczytnie, wypadłoby mi wymienić prawie cały personel artystyczny teatru niemieckiego.

Na scenie Residenz-teatru z d. 15-ym października rozpoczęła się występy gościnne paryskiego Théâtre libre, pod dyrekcją Antoina, które zapełnią dwadzieścia wieczorów zrzędu. Do repertuaru przyjęto 10 sztuk, wystawionych w Paryżu z powodzeniem, w ich liczbie „Blanchette” E. Brieuks’a, „Le Baiser” T. de Bauville’a, „Les revenants” Henryka Ibsena i wystawionego u was z takim powodzeniem „Boubouroche” G. Courteline’a.

Inżynier Jerzy Brissler, mieszkający przy Markgrafenstrasse pod nr. 83-ym, siebie i córeczkę 4-letnią ubiegłej nocy życia pozbawił przez zaccadzenie. Dwa razy zaangażowany jako inżynier państwowy, dwa razy stanowisko utracił przez żonę, która dopuszczała się kradzieży. Gdy zawiodły go nadzieje, które przywią-

zywał do pewnych odkryć swoich, w śmierci tylko widział punkt wyjścia z ostatniej nędzy. K.

*

Paryż, 25-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
[Zajście w Lourdes.—Dupuy contra Périer.]

W Lourdes, w kościele pod wezwaniem św. Pawła, po-bożni, zebrani licznie, pogrążeni byli w modlitwie, gdy naraz rozległ się głośny okrzyk. Zanim zdołano ochłonąć z wrażenia, jakieś indywiduum zaczęło okładać pięściami schylonego ku ziemi i kłęczącego ogrodnika z Auch, Sansona, który modlił się gorliwie. Był on tak przerażony, że nawet się nie bronił. Po chwili nadbiegł szwajcar, ale zanim się obejrzał, już warjat zdari mu kapelus zstosowany, epolety, galony, wyrwał łaskę z ręki. Przerażenie wzmagało się, kobiety zaczęły mdleć. Wreszcie udało się księżom zgromadzić kilku odważniejszych, którzy otoczyli szaleńca, związali go i wynieśli precz z kościoła. Aresztowano go; zdaje się, że jest to obłąkany. Biedny ogrodnik jest tak zbity, że się położył do łóżka.

Z powodu wpisania na indeks ksiąg zabronionych powieści Zoli „Lourdes”, przypominają tu, iż Zolę spotkało to samą za „Nanę” i „Ziemię”. W XVI-ym już wieku dzieła Rabelais’go i Marot’a zostały zakazane; w XVII-ym wieku dostali się na indeks Pascal i bajarz La Fontaine, ten ostatni nie za bajki, lecz za swoje powieści i nowele; w XVIII-ym—Wolter i Diderot; w XIX-ym wreszcie, między innymi, Wiktor Hugo, Balzac, Lamartine, Henryk Heine (który pisał, jak wiadomo, wiele po francusku), Michelet, Quinet, Flaubert, Aleksander Dumas, H. Taine, Sainte-Beuve, Eugenjusz Sue, Cousin, Georges Sand, Renan, pieśniarz Béranger, a nawet Juljusz Simon. Maciejowski dwa dzieła o historii słowiańskiej też znajdują się na indeksie.

Z powodu upadku p. Roberta, osobistego przyjaciela prezydenta Rzeczypospolitej, przy wyborach w Nogent, gdzie na miejsce p. Casimir-Périer’a wybrano radykała Bachimonta, część opinji jest ogromnie oburzona na... Dupuy’a. Dowodzą, że prezes ministrów nie zapomniał ciężkiej porażki, odniesionej na kongresie wersalskim, która była dla niego jakoby niespodzianką, i w swej duszy owernjackiego chłopca żywi skrytą niechęć do naczelnika państwa. Dlatego nawet w sam czas zachorował, aby nie towarzyszyć Casimir-Périerowi na manewry i nie zajmować się popieraniem kandydatury Roberta. Gorzej podobno: miał on skrycie sprzyjać Bachimontowi, aby tym sposobem pośrednio, w osobie Roberta, zadać porażkę prezydentowi. Szczególniej wieczorne pismo *Patrie*, goniąc zresztą za sensacją, zacięgie wieści te rozpowszechnia, żądając, aby wobec tego Dupuy zaraz po zebraniu się izb podał się do dymisji. K.

*

Medjolan, 18-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

W miasteczku Perugia odbył się kongres pokoju, pod prezydencją senatora Bonghi. Zebrani wyrazili żal z powodu agitacji wojowniczej pewnej części prasy francuskiej i włoskiej, i nadzieję, że porozumienie francusko-włoskie niezadługo stanie się rzeczywistością.

Tragiczna scena ścięcia słynnego doży Marino Faliero, którą malarz Hayez odtworzył w obrazie swoim, zawieszonym na „Scala dei Giganti”, w pałacu dożów w Wenecji, została plastycznie odtworzona... wosku przez artystów weneckich i obecnie ściga tłumy ciekawych do Teatru pompejańskiego na wystawie tutejszej. Grupa, zajmująca przestrzeń 300 metrów kwadratowych, przejmuje widzów zgrozą.

Wielki magazyn tutejszy „Fratelli Boeconi”, przypominający paryski „Louvre”, jest od kilku tygodni bojkotowany, a to z przyczyny, że odprawił 15-tu subjektów pod pozorem chęci lepszego wynagrodzenia pozostałych; w istocie zaś nie podwyższono płacy nikomu, natomiast przyjęto 17 niepłatnych uczniów. Większość klienteli, rekrutującej się ze wszystkich miast Włoch, cofnęła swoje obstalunki i bojkot przybiera coraz groźniejsze rozmiary, tembardziej, że do sprawy tej przyłączyło się ogólne niezadowolone pracowników magazynu. Obecnie sprawa znajduje się na drodze wzajemnego porozumienia.

Do Padwy odbywa się obecnie olbrzymia pielgrzymka z okazji 700-nej rocznicy św. Antoniego z Padwy. Około 30,000 pielgrzymów znajdowało się tam przez dni kilka. W nocy z 15-go na 16-ty b. m. odbyła się ze wszystkich kościołów miejscowych wspaniała procesja z chorągwiemi i obrazami do bazyliki św. Antoniego.

Sezon w teatrze Dal Verme rozpoczął się „Lohengri-nem”; przedstawienie miało wielkie powodzenie. Teatr wciąż przepełniony, lecz artyści raz jeszcze dowiedli, że nie dorosli jeszcze do zrozumienia muzyki wagnerowskiej, gdyż kilkakrotnie w wielkich ensembлах wyszli z tonu i dyrektor, Vanzo, był zmuszony zaczynać niektóre sceny na nowo. Chóry poruszały się banalnie, bez wszelkiego zrozumienia sytuacji. Następnym przedstawieniem w Dal Verme ma być „Tannhäuser” z panią Felicją Kaszowską w roli Elżbiety.

Bawili tu przez dni kilka: pani Ludowa i p. Franciszek Żmurko, malarz. S. N.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 27-go września. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.)—Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przeważnie tendencję wzmocnioną. Mocne usposobienie giełdy wyszło z rynku wartości węglowych, które miały wzrost, skutkiem znacznych ilości ze strony zarządów kolejowych. Ruble i wartości ruskie były dziś w zaniebaniu. Koszty prolongacyjne dostaw rublowych wynosiły dziś 40 fen. reportu. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o drobność, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen., a krótki Petersburg o 50 fen., Petersburg długoterminowy nie uległ zmianie. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 25 fenig. (164.05), długoterminowe zaś utrzymały kurs wczorajszy (163.05). Listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne i nowa 4% ruska renta państwowa straciły 10 kop., mniej płacono za 4 1/2% listy zastawne ruskie, kupony celne (325.50), podczas gdy 4% pożyczki konsolidowane ruskie i pożyczki premjowe ruskie z r. 1866-go II-ej emisji utrzymały kurs wczorajszy. Udziały towarzystwa komandytowego utrzymały się w cenie (204.80). Akcyj kredytowych austriackich wcale nie notowano. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie.

Berlin 27-go września. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.)—(Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym nie zaszły dziś żadne zmiany. Żyto gorzej przy cenach tańszych o 25 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym. Spirytus miał dziś usposobienie wzmocnione.

Berlin 27-go września. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. wtr. ust.	219.15	Akcje dr. żel. w.-wied.	—
Weksle na Warszawę	218.50	Akcje kredytowe	—
Weksle na Petersb. kr.	218.10	Weksle na Londyn kr.	20.33 ⁵
Weksle na Petersb. dl.	216.—	Weksle na Paryż kr.	80.80
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż dl.	80.60
4% nowa renta z r. 1894	64.80	Żyto w tow. gotow.	119.75
4 1/2% listy zast. ziem.	68.60	Żyto na wiosnę	111.25
Listy likwidacyjne	66.—		

Kursy z dnia 26-go września: 219.20, 218.60, 218.60, 216.—, 219.25, 64.90, 68.70, 66.10, —, —, 224.10, —, —, —, —, —, —, 120.—, 112.50.

Jarmark na chmiel.

Dowóz chmielu na jarmark w dniu wczorajszym skutkiem słotnej pogody był bardzo mały; o dowozie przedpołudniowym donieśliśmy w poprzedniej notatce, po południu zaś przybyły tylko dwie partje, a mianowicie: z Kozuszek (pow. grójecki, gub. warszawska) Pruskiego 86 p. 5 f. i z Hołowacz (gub. i pow. grodzieński) Augusta Czczota 47 p. 30 f.

Wczoraj zważono 1077 p. 39 f. chmielu, który ubezpieczono na 13,870 rs. Dnia tego na jarmarku zeszłorocznym zważono 833 p. 16 f. z szacunkiem na sumę 15,180 rs.

Obecnie więc znajduje się na jarmarku zważonego już chmielu 2765 p. 22 f., którego ogólny szacunek do ubezpieczenia wynosi około 13 rs., przyczem ceniono pud najniżej po 5 rs., a najwyżej po 20 rs. W tymże czasie na jarmarku zeszłorocznym ogólna ilość zważonego chmielu wynosiła 2390 p. 1 f. przy szacunku ogólnym do ubezpieczenia 45,729 rs., a przeciętnym jednego puda—około 20 rs. Zatem dostawa obecna przewyższa dotąd zeszłoroczną o 375 p. 21 f.

Sprzedż w dniu wczorajszym szła bardzo opieszale, gdyż na partje źle zebrane i sortowane niema chętnych nabywców, właściciele zaś partji wyborowych literalnie do żadnych ustępstw od postawionych poprzednio cen nie są skłonni, kupecy znów, mając jeszcze dwa dni do dyspozycji, wyczekują.

Sprzedano wczoraj tylko 35 pud. chmielu szlachetnego, lecz zawierającego znaczną część szyszek spleśniałych; tym sposobem chmiel ten zaliczono do gatunku 2-go i 3-go; za drugi gatunek osiągnięto cenę po rs. 11 za pud, zaś za trzeci gatunek po rs. 5 za pud.

Nadmienić wypada, iż partja wyborowego chmielu, która w dniu onegdajszym osiągnęła cenę po 18 rs. za pud, nabytą została przez właściciela browaru, lecz i handlarze prawie tyleż za nią deklarowali.

Ogółem więc sprzedano dotąd zaledwie 252 pudy chmielu, a więc mało co mniej, niż na jarmarku zeszłorocznym, na którym w tymże czasie ogólna ilość sprzedanego chmielu wynosiła 370 pud.

Dziś, o godzinie 6 1/2 wieczorem, odbędzie się piąte z kolei posiedzenie komitetu jarmarcznego w lokalu kancelarji tego komitetu przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 39.

Jutro, o godzinie 6-ej wieczorem, jarmark zostanie zamknięty, zaś przyjmowanie chmielu do znajdujących się na placu jarmarcznym magazynów warszawskiego kantoru Banku państwa potrwa jeszcze czas jakiś.

Licytacja w lombardzie.

W dniu 27-ym b. m. odbyła się w lombardzie miejskim ósma z kolei licytacja, na której sprzedano 21 zastawy obciążone pożyczką w ogólnej sumie 727 rs., a oszacowane na 890 rs.; ze sprzedaży zaś osiągnięto 927 rs. 10 kop.

Numery sprzedanych zastawów oraz osiągnięte za nich sumy są następujące:

29729—5 rs. 50 kop.; 29754—22 rs. 10 kop.; 29866—24 rs. 70 kop.; 29959—26 rs.; 30031—39 rs. 90 kop.; 30121—33 rs. 20 kop.; 30134—34 rs.; 30298—227 rs. 50 kop.; 30387—29 rs. 10 kop.; 30655—13 rs. 90 kop.; 30721—78 rs.; 30735—40 rs.; 30895—44 rs. 60 kop.; 31093—37 rs.; 31148—73 rs.; 31414—36 rs. 50 kop.; 31473—14 rs.; 31610—106 rs.; 31793—11 rs. 10 kop.; 31819—7 rs. 10 kop.; 31841—23 rs. 90 kop.

Dziś odbywać się będzie w lombardzie miejskim dziewiąta z kolei licytacja, która się rozpocznie o godz. 10-ej zrana i przeciągnie się do godz. 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 14 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 1345 rs., a oszacowanych na 1759 rs.

Przeznaczone na sprzedaż fanty zawierają: 5 zegarków złotych, 3 złote łańcuszki do zegarków, 1 parę koleczyków złotych, 3 pierścionki złote, 2 tabakierki srebrne, 1 medaljon srebrny, 7 par lichtarzy srebrnych, jedna cukiernicę srebrną, różne monety srebrne, 2 pary koleczyków brylantowych; 1 parę bandlonów brylantowych.

Sprzedż odbywać się będzie według numerów kolejnych świadectw zastawowych, a mianowicie:

31866 od 40 rs.; 32129 od 37 rs.; 32150 od 30 rs.; 32200 od 20 rs.; 32449 od 350 rs.; 32450 od 350 rs.; 32538 od 110 rs.; 32576 od 40 rs.; 32590 od 50 rs.; 32597 od 100 rs.; 32621 od 60 rs.; 32651 od 3 rs.; 32756 od 45 rs.; 32760 od 100 rs.

Następna, t. j. dziesiąta z kolei licytacja, odbędzie się jutro w godzinach pomiędzy 10-tą a 1-szą w południe.

Informacje.

— Według *Russk. wiad.* kwestję ustanowienia akcyzy od win russkich i zagranicznych należy uważać jako rzecz najbliższej przyszłości.

— **Przemysł łódzki.** Pod powyższym tytułem znajdujemy w *Russk. żizni* następującą notatkę: Według otrzymanych przez nas informacji do Łodzi z różnych miejscowości Rosji zaczęły napływać powtórne obstalunki na towary zimowe, chociaż sezon zimowy dobiega już końca, tak że wielu miejscowych fabrykantów wprowadziło w swych fabrykach roboty terminowe. Sezon przeszedł w sposób wielce ożywny: popyt na wyroby łódzkie płynął ze wszystkich miejscowości, nie wyłączając i mniejszych miast nie tylko środkowej Rosji, lecz i wielu okolic Kaukazu oraz Finlandji. Ze Łódź ma stosunki z całą Rosją, widać z dyskontowanych w oddziale łódzkim Banku weksli, które wysyłane są do inkasa do wszystkich miast, gdzie tylko Bank państwa ma swoje oddziały. Fabrykanci pokładają wielkie nadzieje w budowanej kolei transsyberyjskiej, która utworzy im dostęp w głąb Rosji i do posiadłości russkich w Azji środkowej.

— **Wpływy celne.** Od 1-go stycznia do 1-go czerwca wpłynęło z opłat celnych na granicy europejskiej państwa łącznie z granicą Kaukazu nad m. Czarnem, oraz z handlu z Finlandją rs. 37,439,000, w walucie złotej, wobec rs. 30,330,000 w takimże okresie czasu r. z., i rs. 26,812,000 w r. 1892-im. Na wszystkich granicach państwa wpłynęło w pierwszych pięciu miesiącach r. b. z opłat celnych rs. 43,727,000 w walucie złotej, wobec rs. 35,024,000 w tymże czasie r. z., oraz rs. 31,293,000 w r. 1892-im. Największy wpływ dała herbata, która opłaciła cła za rs. 10,939,000 w złocie, wobec rs. 9,315,000 w r. z., a mianowicie na granicy europejskiej rs. 6,393,000 w złocie, wobec rs. 5,954,000 w r. 1893-im, a na komorze celnej w Irkucku rs. 4,546,000 w złocie, wobec rs. 3,361,000 w r. 1893-im. Nadto wpłynęło cła od bawełny surowej rs. 5,073,000, wobec rs. 3,253,000 w r. z., od maszyn rs. 1,405,000, wobec rs. 1,042,000; od żelaza lanego rs. 1,024,000, wobec rs. 675,000; od cytryn i pomarańczy (świeżych) rs. 998,800, wobec rs. 735,000; od żelaza sztabowego i fasonowego rs. 965,000, wobec rs. 585,000; od wina w beczkach rs. 893,000, wobec rs. 720,000; od śledzi (wędzonych i solonych) rs. 743,000, wobec rs. 709,000.

— **Sprzedż lasu.** Książę Lubomirski sprzedał p. Liensternowi 50 włók lasu dębowego w gubernji wołyńskiej za ogólną sumę 160,000 rs.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 25-go września r. b.—Pszenica krajowa miała dziś, przy cenach bez zmiany, łatwiejszy zbyty; towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na wrzesień—październik 90 1/2 mar. w zaoferowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na październik—listopad 90 1/2 mar. w zaoferowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na listopad—grudzień 92 1/2 mar. w zaoferowaniu, 92 m. w poszukiwaniu, na kwiecień—maj 99 mar. w zaoferowaniu, 98 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj—czerwiec 100 1/2 w zaoferowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 91 m.

Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 759 gr. 70 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień—październik dolno-polskie 71 1/2 mar. płacono, na październik—listopad dolno-polskie 71 1/2 mar. w zaoferowaniu, 71 mar. w poszukiwaniu, na listopad—grudzień dolno-polskie 73 1/2 mar. w zaoferowaniu, 72 mar. w poszukiwaniu, na grudzień—styczeń dolno-polskie 74 1/2 m. w zaoferowaniu, 74 mar. w poszukiwaniu, na styczeń—luty dolno-polskie 75 m. płacono, na kwiecień—maj dolno-polskie 78 1/2 m. w zaoferowaniu, 78 mar. w poszukiwaniu, na maj—czerwiec dolno-polskie 79 1/2 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 71 m., tranzytowego 70 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 683 gram., 70 1/2 gr. 82 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 70 mar. za tonnę płacono. Siemie lnia- ne russkie stepowe 177 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne średnie 2.50 mar., 2.55 m., za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie 2.75 mar., 2.85 mar., 2.90 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 1/2 mar. w zaoferowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 82 1/2 m. w zaoferowaniu, na wrzesień—październik 83 mar. w zaoferowaniu. Dla cukru w towarze gotowym w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu słabe. Kurs w Gdańsku 221.— m. za 100 rs.

— **Magazyn tranzytowy przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 27-go września r. b.

	przyszło: — wag.	wyszło: — wag.	pozostaje: 4 wagonów w
Żyta	1	3	60
Owsa	—	—	—
Mąki żytniej	1	1	22
Mąki pszennej	—	—	80
Kaszy jaglanej	—	—	3
Kaszy gryczanej	—	—	—
Ryżu	—	—	6
Pszeniocy	—	—	46
Jęczmienia	—	1	1
Grochu	—	—	4
Gryki	1	—	2
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	—	8
Łoju	—	—	—
Makuchów	—	—	—
Mąki kartoflanej	—	—	—
Kukurydzy	—	—	—
Soli	—	—	—
Rodzynków	—	—	—
Prosa	—	—	—
Tranu	—	—	—
Razem	3 wagonów	5 wag.	236 wagonów

Odpowiedzi Redakcji.

— **Panu Wiktorowi D.**—O co chodzi? Zapewne sz. pan ma na względzie wypadek odosobniony, o jakimś bowiem powszechnym zmienianiu nazwisk wśród chrześcijan nie słyszeliśmy.

— **Panu W.**— Hr. Ludwik Krasinski bawi jeszcze na kuracji za granicą; w tych dniach jest spodziewany.

— **Panu Wacławowi Kulinskiemu.**— Prosimy o pofatygowanie się do biura redakcji w godz. od 11—1-ej. Odpisaliśmy, lecz w biurze adresowem nie mogliśmy adresu pańskiego otrzymać.

KOMITET

Towarzystwa Łyżwiarzy

przypomina swoim członkom, iż w myśl ogłoszeń, we właściwych terminach poczynionych, zebranie ogólne członków odbędzie się d. 30-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w biurze lokalu redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Komitet najuprzejmiej uprasza sz. pp. członków o łaskawe, możliwie liczne przybycie na to posiedzenie, celem załatwienia pilnych spraw bieżących. 1165

Ambulatorjum Dentystyczne

Krakowskie-Przedmieście 9.

Plombowanie i wstawianie zębów, operacje pod chloroformem i rozwesalającym gazem. 1058
Przyjmują **Doktorzy i Lekarze-Dentysty** codziennie od 9 do 3 z wyjątkiem świąt i niedziel.

M-me Henriette

Marszałkowska 142, I-sze piętro, po powrocie z Paryża zaopatrzyła magazyn swój w piękne modele oraz kopje kapeluszy damskich, czem się poleca.

Ceny przystępne. 1157

3921 **Dla uczniów** mundury, bluzy szynele. i Wielki wybór. Ceny przystępne. W magazynie ubiorów męskich **K. Jakimowicza** Miodowa 12.

Kilkunastoletnia żytniówka

„SIWUCHA“

z Jeziorka pod Łomżą. 1056

Potrzebne są 2 osoby posiadające **język francuski i muzykę na wyjazd.** Marszałkowska 106—2 od 12-ej do 2-ej. 4438